



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 19. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (X KAD.)
W DNIU 7 LUTEGO 2017 R.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 19/X kad.)

7 lutego 2017 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017,
- wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego odwołania pana Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy, w związku ze złożoną rezygnacją,
- wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego wniosku głównego inspektora pracy o powołanie pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy,
- wyrażenie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Małgorzaty Porazyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy, w związku ze złożoną rezygnacją,
- wyrażenie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie,
- Choroby zawodowe i związane z pracą – skala występowania, ocena i przegląd obowiązujących rozwiązań prawnych oraz propozycje zmian – materiał przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia i Instytut Medycyny Pracy,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Skomorowska** naczelnik Wydziału Medycyny Pracy w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, dr **Andrzej Marcinkiewicz** pracownik Kliniki Chorób Zawodowych i Zdrowia Środowiskowego Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi, **Roman Giedrojć** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Klarkowski** – doradca marszałka Sejmu, **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam zaproszonych gości – przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia: panią Monikę Skomorowską – naczelnik Wydziału Medycyny Pracy w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami oraz pana dr Andrzeja Marcinkiewicza z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Witam pana Romana Giedrojcia – głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami oraz pana Andrzeja Klarkowskiego – doradcę marszałka Sejmu. Witam członków Rady Ochrony Pracy.

Informuję, że Marszałek Sejmu przesłał do Rady Ochrony Pracy pismo, w którym zwraca się z prośbą o wyrażenie przez Radę opinii dotyczącej wniosku Głównego Inspektora Pracy z dnia 3 stycznia br. o odwołanie pana Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy, w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska, uzasadnioną względami rodzinnymi i osobistymi.

Równocześnie Marszałek Sejmu wystosował do Rady Ochrony Pracy prośbę o wyrażenie opinii dotyczącej wniosku Głównego Inspektora Pracy o powołanie pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Rada Ochrony Pracy, zgodnie z art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, ma wyrazić opinię w sprawie odwołania pana Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy, a także opinię w sprawie powołania pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Główny Inspektor Pracy przesłał do Rady Ochrony Pracy pismo, w którym zwraca się z prośbą o wyrażenie przez Radę opinii w sprawie zamiaru odwołania pani Małgorzaty Porążyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy w związku ze złożeniem rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Równocześnie Główny Inspektor Pracy przesłał do Rady Ochrony Pracy pismo informujące o zamiarze odwołania pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie wskutek stwierdzenia szeregu nieprawidłowości w kierowaniu okręgowym inspektoratem.

Rada Ochrony Pracy, zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, ma wyrazić opinię w sprawie zamiaru odwołania pani Małgorzaty Porążyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy, a także opinię w sprawie zamiaru Głównego Inspektora Pracy odwołania pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady przewiduje: pkt 1 – wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego odwołania pana Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy, w związku ze złożoną rezygnacją, pkt 2 – wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego wniosku Głównego Inspektora Pracy o powołanie pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy, pkt 3 – wyrażenie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Małgorzaty Porążyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy, w związku ze złożoną rezygnacją, pkt 4 – wyrażenie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie, pkt 5 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017, pkt 6 – Choroby zawodowe i związane z pracą – skala występowania, ocena i przegląd obowiązujących rozwiązań prawnych oraz propozycje zmian – materiał przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia i Instytut Medycyny Pracy, pkt 7 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Proponuję rozpatrzenie jako pierwszego pkt 5 porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017. Zwracam uwagę, że Rada zazwyczaj przyjmuje stanowiska na początku posiedzeń.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyjmuję tę uwagę.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu.

Porządek dzienny uważam za przyjęty.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Rozpoczniemy od przyjęcia stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie Programu Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017.

Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych przygotował projekt stanowiska w następującym brzmieniu: „Rada Ochrony Pracy przy Sejmie RP na posiedzeniu 12 grudnia 2016 r.

zapoznała się z *Programem działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017*. Dokument określa najważniejsze kierunki działalności kontrolno-prewencyjnej PIP w bieżącym roku. Uwzględnia zalecenia Rady Ochrony Pracy, komisji sejmowych oraz propozycje związków zawodowych, organizacji pracodawców, ministerstw, urzędów centralnych i organów kontroli warunków pracy.

W 2017 r. Państwowa Inspekcja Pracy planuje przeprowadzenie ok. 79 tys. kontroli. Ponadto PIP podejmie działania prewencyjno-promocyjne adresowane do 110 tys. podmiotów – pracodawców, przedsiębiorców, pracowników i innych osób świadczących pracę, rolników indywidualnych, dyrektorów szkół, nauczycieli.

W bieżącym roku Inspekcja Pracy będzie realizować nowe zadania wynikające z nowelizacji ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, ustawy o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług oraz wdrożonych postanowień Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie środków ułatwiających korzystanie z praw przyznanych pracownikom w kontekście swobodnego przepływu pracowników.

Program działania PIP na bieżący rok zakłada stały nadzór Inspekcji nad sekcjami, branżami i zakładami o największym ryzyku utraty zdrowia lub życia. Priorytetowo traktuje problematykę zawierania umów cywilnoprawnych zamiast umów o pracę, czasu pracy i wypłaty wynagrodzenia za pracę. Zadaniem inspektorów będzie nie tylko egzekucja prawa, ale także upowszechnianie dobrych standardów pracy i stosowanie tzw. miękkich technik oddziaływania, takich jak doradztwo, instruktaż, motywowanie do poprawy warunków pracy.

Od marca ub. PIP realizuje w małych i średnich zakładach strategię pierwszej kontroli – w formie audytu umożliwiającego wyeliminowanie uchybień i okresowe niestosowanie sankcji.

Działania kontrolno-prewencyjne opisane w *Programie...* obejmują zadania długofalowe (realizowane w latach 2016 – 2018), bieżące i stałe oraz zadania wspólne (realizowane przez kilka okręgowych inspektoratów pracy) i zadania własne okręgowych inspektoratów pracy. W ramach zadań długofalowych (2016 – 2018) inspektorzy pracy będą monitorować m.in. problematykę zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla stosunku pracy oraz outsourcingu pracowniczego. Zadania bieżące obejmować będą m.in. kontrole przestrzegania znowelizowanych na początku 2016 r. przepisów o umowach na czas określony, kontrole w zakładach produkcyjnych wybranych branż w zakresie bezpiecznego użytkowania maszyn i urządzeń technicznych, kontrole w transporcie i gospodarce magazynowej w zakresie bezpieczeństwa eksploatacji urządzeń transportu bliskiego. Natomiast zadania stałe obejmują m.in. badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, sprawdzanie stosowania unijnych rozporządzeń dotyczących chemikaliów, kontrole wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy i czasu pracy oraz badanie legalności zatrudnienia.

Państwowa Inspekcja Pracy planuje kontynuację dotychczasowych oraz uruchomienie nowych programów prewencyjnych i edukacyjnych oraz konkursów promujących właściwe działania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy m.in. *Ograniczanie zagrożeń zawodowych w zakładach produkujących wyroby tartaczne i wyroby z drewna, Pracuj legalnie, Prewencja wypadkowa, Zdobądź Dyplom PIP, Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej, Poznaj swoje prawa w pracy, Bezpiecznie od startu*.

Rada Ochrony Pracy pozytywnie ocenia *Program działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2017*. Priorytety działalności i hierarchia zadań zostały rzetelnie dobrane i udokumentowane. Rada wysoko ocenia również działalność prewencyjno-promocyjną prowadzoną przez Państwową Inspekcję Pracy.

Jednocześnie Rada uważa, iż – mimo pozytywnych zmian przyjętych przez parlament – nadal aktualną pozostaje kwestia zapewnienia Inspekcji skutecznego działania. Chodzi m.in. o uproszczenie procedury rozpoczęcia kontroli na podstawie legitymacji służbowej, bez dodatkowych upoważnień. Ważne jest również ujednoczenie przepisów w sposób wykluczający niekiedy wielość odmiennych interpretacji. Rada od lat wskazuje np. na trzy rozporządzenia regulujące zasady i tryb uzyskiwania kwalifikacji do obsługi wózków jezdniowych. Inspekcji znacznie łatwiej będzie egzekwować przestrzeganie jasnych i precyzyjnych przepisów.

Rozpatrując programy działania PIP w poprzednich latach Rada zwracała uwagę m. in. na potrzebę ujednoczenia statystyk wypadkowych prowadzonych przez GUS, ZUS i PIP. Nie obejmowały one wypadków osób świadczących pracę na innej podstawie niż umowa o pracę. To powoduje, iż rzeczywisty zakres wypadkowości przy pracy pozostaje w zasadzie nieznanym. Dlatego Rada wspiera propozycję Inspekcji wprowadzenia obowiązku zgłaszania do PIP wszystkich śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych wypadków przy pracy niezależnie od podstawy jej świadczenia.

Zdaniem Rady, Inspekcja Pracy wymaga również wzmocnienia – m.in. kadrowego i finansowego oraz zagwarantowania wsparcia innych służb – w zakresie kontroli legalności zatrudnienia.

Działalność Państwowej Inspekcji Pracy ograniczająca skutki lekceważenia prawa i w konsekwencji rozmiar patologii w stosunkach pracy oraz liczbę wypadków przy pracy zasługuje na pozytywną ocenę. Ma również adekwatny wymiar finansowy w postaci kwot odzyskanych dla budżetu państwa, ZUS czy pracowników. Należy o tym pamiętać przy konstruowaniu budżetu PIP. Jego wielkość musi być odpowiednia do zakresu zadań realizowanych przez Inspekcję”.

Informuję, że w dniu wczorajszym pani prof. Danuta Koradecka przesłała kilka propozycji zmian redakcyjnych. W pierwszym akapicie wyraz „bieżącym” został zastąpiony liczbą „2017”. Analogicznie w czwartym akapicie wyraz „bieżący” został zastąpiony wskazaniem konkretnego roku – „2017”. Ponadto przed wyrazem „czasu” został dodany wyraz „kontrolę” – kontrolę czasu pracy.

W akapicie dotyczącym oceny programu drugie zdanie otrzymuje brzmienie: „Priorytety działalności i hierarchia zadań zostały właściwie określone i rzetelnie udokumentowane”. W kolejnym akapicie po wyrazie „zmian” dodaje się wyrazy „dotyczących procedur kontroli”. Następnie wyrazy „chodzi o” zostają zastąpione wyrazami „dotyczy to”. Kolejne zdania tego akapitu otrzymują następujące brzmienie: „Ważne jest również ujednoczenie przepisów w sposób wykluczający różne interpretacje. Rada od lat wskazuje np. na trzy rozporządzenia regulujące zasady i tryb uzyskiwania kwalifikacji do obsługi wózków jezdniowych, co utrudnia Inspekcji egzekwowanie przestrzegania niespójnych przepisów”.

Ostatni akapit otrzymuje brzmienie: „Działalność Państwowej Inspekcji Pracy ograniczająca skutki lekceważenia prawa i w konsekwencji patologię w stosunkach pracy oraz liczbę wypadków przy pracy zasługuje na pozytywną ocenę. Działalność ta ma również adekwatny wymiar finansowy w postaci kwot odzyskanych dla budżetu państwa, ZUS czy pracowników. Należy o tym pamiętać przy konstruowaniu budżetu PIP, który powinien być odpowiedni do zakresu zadań realizowanych przez Inspekcję”.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do przedstawionego projektu wraz z zaproponowanymi poprawkami?

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

W pierwotnym projekcie ostatecznie zdanie miało brzmienie: „Jego wielkość musi być odpowiednia do zakresu zadań realizowanych przez Inspekcję”. W poprawce jest mowa, że budżet powinien być odpowiedni do zakresu zadań realizowanych przez Inspekcję. To nie tylko zmiana redakcyjna.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Istotnie, proponowane sformułowanie jest mniej kategoryczne.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Dlaczego?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zatem ostatecznie zdanie pozostawiamy bez zmian. Czyli – „jego wielkość musi być odpowiednia do zakresu zadań realizowanych przez Inspekcję”.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić inne uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych ze zmianami redakcyjnymi? (23) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada Ochrony Pracy jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie *Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017*.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu RP dotyczącego odwołania pana Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy, w związku ze złożoną rezygnacją.

Proszę o zabranie głosu zastępcę głównego inspektora pracy pana Zbigniewa Ryfkę.

Zastępca głównego inspektora pracy Zbigniew Ryfka:

Kiedy podejmowałem się pełnienia zaszczytnej funkcji zastępcy głównego inspektora pracy uwzględniałem okres dłuższy niż kilka miesięcy. Niestety, niekiedy tak bywa, że życie koryguje nasze zamierzenia i plany. Tak było w moim przypadku. Sytuacja rodzinna i osobista uniemożliwia mi dalsze funkcjonowanie w Warszawie. Dlatego na przełomie roku złożyłem na ręce pana marszałka rezygnację i prośbę o odwołanie ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy.

Chciałbym podziękować panu przewodniczącemu, prezydium i wszystkim członkom Rady Ochrony Pracy za merytoryczną współpracę i życzliwość, której doświadczałem w okresie pełnienia stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy. Szczególne podziękowania kieruję do pani poseł Bożeny Borys-Szopy za wsparcie. Wiedza i doświadczenie pani poseł były dla mnie nieocenione zwłaszcza na początku pracy na tym stanowisku. Chcę również serdecznie podziękować głównemu inspektorowi pracy Romanowi Giedrojcowi za kilka miesięcy wspólnej – bardzo wyťažonej – pracy. Było to dla mnie wielkie doświadczenie i zarazem wyzwanie. Mam nadzieję, że w pewnej części mu sprostalem, mimo że moja praca na tym stanowisku nie była zbyt długa.

Przechodzę do innego etapu mojego życia zawodowego. Liczę na zrozumienie i akceptację mojej decyzji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Romana Giedrojcia.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojc:

Dziękuję panu Zbigniewowi Ryfke za współpracę. Żałuję, że nie może przebywać w Warszawie. Kwestie rodzinne są ważniejsze niż sprawy zawodowe. Chciałbym oświadczyć, że nasza współpraca – choć na odległość – będzie nadal trwać. Lubię pracować z fachowcami i osobami mającymi merytoryczne przygotowanie, a pan Zbigniew Ryfka do takich należy.

Dziękując panu Ryfke, wyrażam jednocześnie nadzieję, że uda nam się jeszcze coś zrobić dla urzędu, choć w innej formule.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Nawiązując do wypowiedzi Głównego Inspektora Pracy, zwracam uwagę, że w gruncie rzeczy rodzina jest najważniejsza. Natomiast praca zawodowa dająca poczucie bezpieczeństwa i będąca źródłem utrzymania rodziny jest tylko środkiem do tego celu, jakim dla nas wszystkich jest rodzina, niezależnie od aspiracji zawodowych.

Musimy wyrazić opinię w sprawie wniosku marszałka Sejmu. Kto jest za wyrażeniem pozytywnej opinii...

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przypominam, że – zgodnie z regulaminem Rady – uchwały dotyczące spraw personalnych zapadają w głosowaniu tajnym.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Istotnie. Ale regulamin przewiduje, że Rada może podjąć decyzję o innej formie głosowania. Jeżeli zostanie zgłoszony wniosek o jawne głosowanie i nie będzie sprzeciwu, to wówczas przeprowadzimy jawne głosowanie. Natomiast, jeżeli wolą członków Rady będzie przeprowadzenie głosowania tajnego, to tak uczynimy.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wnoszę o przeprowadzenie tajnego głosowania we wszystkich sprawach personalnych rozpatrywanych na dzisiejszym posiedzeniu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Jesteśmy przygotowani do przeprowadzenia tajnych głosowań.

Proponuję powołanie komisji skrutacyjnej, która przeprowadzi głosowania, w następującym składzie: pani Ewa Górską, pan Kazimierz Kimso, pan Zbigniew Żurek.

Informuję, że wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na udział w pracach komisji skrutacyjnej.

Czy są inne kandydatury? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za powołaniem komisji skrutacyjnej w proponowanym składzie? (20) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie powołała komisję skrutacyjną w proponowanym składzie.

Proszę komisję skrutacyjną o ukonstytuowanie się, a następnie rozdanie kart do głosowania.

(Komisja skrutacyjna rozdaje członkom Rady karty do głosowania).

Członek komisji skrutacyjnej Zbigniew Żurek:

Chciałbym przypomnieć sposób głosowania. Mamy trzy możliwości: za, przeciw, wstrzymuję się od głosu. Stawiamy „krzyżyk” w polu przy wariantach, który wybieramy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy wszyscy oddali głos? Tak.

Zatem proszę komisję skrutacyjną o obliczenie głosów.

(Komisja skrutacyjna przystępuje do liczenia głosów).

Komisja zakończyła prace. Proszę przewodniczącą komisji o przekazanie wyników głosowania.

Przewodnicząca komisji skrutacyjnej Ewa Górską:

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca – Ewa Górską, członkowie – Kazimierz Kimso, Zbigniew Żurek obliczyła oddane przez członków Rady Ochrony Pracy głosy w sprawie opinii na temat wniosku marszałka Sejmu – Marka Kuchcińskiego dotyczącego odwołania Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy w związku ze złożoną rezygnacją. W głosowaniu uczestniczyły 23 osoby. Oddano 23 ważne głosy, w tym 10 głosów za, 5 przeciw, 8 wstrzymujących.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Informuję, że wobec zaprezentowanego wyniku głosowania, prześlemy do Marszałka Sejmu uchwałę, w której znajdzie się informacja, że Rada Ochrony Pracy pozytywnie zaopiniowała wniosek dotyczący odwołania pana Zbigniewa Ryfki ze stanowiska zastępcy głównego inspektora pracy.

(Przewodniczący Rady Ochrony Pracy poseł Janusz Śniadek dziękuje Zbigniewowi Ryfce za współpracę i wręcza bukiet kwiatów).

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego – wyrażenie opinii na temat wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego powołania pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Proszę głównego inspektora pracy o przedstawienie kandydata.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Charakterystyka zawodowa pana Dariusza Mińkowskiego została przekazana członkom Rady. Dariusz Mińkowski ur. 1 grudnia 1974 r. legitymuje się wyższym wykształceniem prawniczym. W 1998 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego uzyskując tytuł magistra prawa. Od 19 lat pracuje w Państwowej Inspekcji Pracy. Od 1 stycznia 2008 r. do 30 listopada 2013 r. pełnił funkcję zastępcy okręgowego inspektora pracy w Warszawie. Po odwołaniu z tego stanowiska pracował w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Warszawie na stanowisku starszego inspektora pracy – specjalisty wykonującego czynności kontrolne głównie w zakładach opieki zdrowotnej oraz innych

dużych zakładach. W latach 2009 – 2014 uczestniczył w pracach Komisji Prawnej Głównego Inspektora Pracy. W 2015 r. został powołany w skład Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej działającej przy Głównym Inspektorze Pracy – pełnił m.in. funkcję zastępcy przewodniczącego sądu. 12 maja 2016 r. został powołany przez Głównego Inspektora Pracy na rzecznika dyscyplinarnego w Państwowej Inspekcji Pracy.

Podczas zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Pracy pan Dariusz Mińkowski dał się poznać jako sumienny i obowiązkowy pracownik, posiadający dużą wiedzę merytoryczną oraz umiejętność podejmowania decyzji. Konsekwencja i dynamizm w działaniu, zaangażowanie w realizację misji i celów Państwowej Inspekcji Pracy, a także doświadczenie zawodowe oraz umiejętności interpersonalne dają pewność właściwego wykonywania funkcji zastępcy głównego inspektora pracy.

Proszę Radę o pozytywne zaopiniowanie przedstawionej kandydatury.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie kandydatury.

Kto z państwa chciałby zadać pytanie Głównemu Inspektorowi Pracy lub kandydatowi na zastępcę głównego inspektora pracy? Czy kandydat chciałby zabrać głos?

Kandydat na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Dziękuję szefowi PIP za przedstawienie mojej kandydatury. Jestem do państwa dyspozycji. Z chęcią odpowiem na pytania.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Pan Dariusz Mińkowski ukończył prawo na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie tematyka ochrony pracy jest bardzo rozbudowana. To dobra rekomendacja.

Kandydat na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Miałem zajęcia z prawa pracy z panem prof. Lewandowskim. Natomiast kończyłem studia na Katedrze Prawa Karnego pana prof. Kuleszy. Tam broniłem pracę magisterską. Dopiero moje późniejsze doświadczenia zawodowe związane z Państwową Inspekcją Pracy rozwinęły głębokie zainteresowania prawem pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Prowadził pan kontrole dotyczące legalności zatrudnienia i czasu pracy m.in. w służbie zdrowia. Czy zagadnienia z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony zdrowia, czynników działających w środowisku pracy są panu bliskie?

Kandydat na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy Dariusz Mińkowski:

Inspektor pracy – o czym zapewne wiedzą członkowie Rady – zawodowo zajmuje się pełnym obszarem. Czyli kończąc aplikację musiałem wykazać się znajomością przepisów, a także tematyki bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeżeli mówimy o zakładach opieki zdrowotnej, to byłem szefem wszystkich kontroli, które przeprowadzał Okręgowy Inspektorat Pracy w Warszawie. Dlatego niejako automatycznie musiałem poznać tę problematykę, bo odpowiadałem za całość.

Uważam, że należy rozwijać specjalizację. Służba zdrowia jest dziedziną wymagającą specjalizacji z uwagi na szereg zagadnień. W tym przypadku chodzi o pełny aspekt bhp – poczynając od prac stolarskich kończąc na zagrożeniach zarówno materiałem biologicznym, jak i czynnikami chemicznymi. Na pewno nie podjąłbym się samodzielnie czynności kontrolnych w zakresie bhp. Ale moja wiedza w tym zakresie jest pogłębiona ze względu na uczestniczenie w tych kontrolach, również w zakresie samych czynności związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Pan Dariusz Mińkowski wyróżniająco zdawał wszystkie egzaminy, również w Państwowej Inspekcji Pracy. Wykazuje determinację w zakresie wykonania prac bez względu na zajmowane stanowisko – inspektora, zastępcy, czy rzecznika dyscyplinarnego. Jest osobą dynamiczną, zaangażowaną. Jestem przekonany, że dobrze będzie służył nie tylko urzędowi, ale ludziom, którzy czekają na pomoc Inspekcji Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem przystępujemy do procedury wyrażenia opinii w sprawie wniosku Marszałka Sejmu dotyczącego powołania pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Proszę komisję skrutacyjną o rozdanie członkom Rady kart do głosowania.

(Komisja skrutacyjna rozdaje członkom Rady karty do głosowania)

Wszyscy członkowie Rady otrzymali karty do głosowania. Proszę komisję skrutacyjną o zebranie kart, a następnie o obliczenie głosów.

(Komisja skrutacyjna przystępuje do liczenia głosów)

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Chciałbym zgłosić wniosek formalny. Głosowania w przypadku jednej osoby – jak obliczyłem – zajmują 20 minut. Proponuję, aby pozostałe wnioski omówić łącznie, a następnie wrzucić do urny dwie karty do głosowania.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Do prezydium wpłynął taki wniosek. Chciałem go zgłosić przed rozpoczęciem kolejnego punktu. Formalnie nie dostrzegam żadnych przeszkód. Karty do głosowania są opisane wyraźnie i jednoznacznie, co eliminuje możliwość popełnienia błędu. Po zakończeniu punktu czwartego przejdziemy do punktu piątego. Po rozpatrzeniu tego punktu przystąpimy do głosowania. Każdy z nas otrzyma dwie karty do głosowania.

Jeżeli nie będzie sprzeciwu, to przyjmiemy taki tryb.

Informuję, że komisja skrutacyjna zakończyła prace. Proszę przewodniczącą komisji o przekazanie wyników głosowania.

Przewodnicząca komisji skrutacyjnej Ewa Górska:

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca – Ewa Górska, członkowie – Kazimierz Kimso, Zbigniew Żurek obliczyła oddane przez członków Rady Ochrony Pracy oddane głosy w sprawie opinii na temat wniosku marszałka Sejmu – Marka Kuchcińskiego dotyczącego powołania Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy. W głosowaniu uczestniczyły 23 członków Rady Ochrony Pracy. Oddano 22 ważne głosy, w tym 7 głosów za, 13 przeciw, 2 wstrzymujące.

Przy okazji chciałabym przypomnieć, że za ważny uznaje się głos, w którym w oznaczonym polu postawiono znak „krzyżyka”. Proszę nie zaznaczać w inny sposób swoich wyborów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyznam, że mamy dość niekomfortową sytuację. Zwracam uwagę, że Rada wydaje opinię, co nie przesądza o ostatecznych decyzjach.

Informuję, że wobec zaprezentowanego wyniku głosowania, przesłaliśmy do Marszałka Sejmu uchwałę, w której znajdzie się informacja, że Rada Ochrony Pracy negatywnie zaopiniowała wniosek dotyczący powołania pana Dariusza Mińkowskiego na stanowisko zastępcy głównego inspektora pracy.

Przechodzimy do punktu czwartego porządku dziennego – wyrażenie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy dotyczącego zamiaru odwołania pani Małgorzaty Porazyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy, w związku ze złożoną rezygnacją. Przypomnę, że został zgłoszony wniosek dotyczący wspólnego głosowania nad punktami czwartym i piątym. Po rozpatrzeniu punktu czwartego przejdziemy do omówienia punktu piątego, a następnie przeprowadzimy głosowanie.

Nie słyszę sprzeciwu. Zatem uznaję, że jest zgoda na takie procedowanie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rada Ochrony Pracy dość długo współpracowała z panią Małgorzatą Porazyńską. Bardzo dobrze ją oceniała. Będąc okręgowym inspektorem pracy w Bydgoszczy pani Małgorzata Porazyńska nie zawahała się wystąpić do prokuratury lub sądu w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w okręgu. W przekazanym członkom Rady piśmie adresowanym

do Głównego Inspektora Pracy pani Małgorzata Porażyńska pisze: „Decyzję o rezygnacji podjęłam w związku z atmosferą jak wytworzyła się wokół Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy oraz wokół mojej osoby”. Z pisma okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy wynika smutna konkluzja, że właściwie nie należy piętnować złych zachowań oraz ujawniać nieprawidłowości, bo później trzeba będzie ustąpić ze stanowiska. Bowiem – tak to odbieram – okręgowy inspektor pracy nie otrzymał wsparcia z GIP. Dlatego pani Porażyńska podjęła decyzję o rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Pani poseł dokonała pewnego podsumowania. Bardziej wartościowe byłoby dla nas poznanie opinii pani poseł w tej sprawie, bez tej pseudoironii. Nie wszyscy znają sytuację w Okręgowym Inspektoracie w Bydgoszczy. Proszę o przedstawienie opinii w tej sprawie, bo to może okazać się pomocne dla innych członków Rady przy podejmowaniu decyzji.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nie powiedziałam niczego ironicznego. Jeżeli ktoś z państwa w tak zrozumiał moją wypowiedź, to źle ją zrozumiał. Mówię to z największą powagą. Jako przewodnicząca Rady Ochrony Pracy w poprzedniej kadencji współpracowałam z okręgowymi inspektorami pracy. Wiem, co działo się w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy. Będę głosować przeciw.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyjmujemy to do wiadomości.

Pani poseł Bożena Borys-Szopa, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

W odróżnieniu od przedmówczyni nie znam pani Porażyńskiej. Natomiast z mediów płynęły bardzo niepocholebne opinie na temat Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy. Media donosiły o mobbingu pracowników stosowanym przez okręgową inspektor pracy.

Dzwonili do mnie dziennikarze z pytaniami w tej sprawie. Przypominam, gdy byłam głównym inspektorem pracy odwołałam okręgowego inspektora pracy, przeciwko któremu polegający mu inspektor pracy skierował sprawę do sądu. Mówimy o powództwach skierowanych przez inspektorów pracy przeciw swojemu pracodawcy, którym jest okręgowy inspektor pracy. W takiej instytucji jak Państwowa Inspekcja Pracy, która zajmuje się m. in. ochroną pracowników, składanie tego rodzaju powództw nie powinno mieć miejsca.

Skoro – jak pani poseł Mrzygłocka – składamy deklaracje, będę głosowała za odwołaniem pani Porażyńskiej.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Zgadzam się z oceną pani poseł Mrzygłockiej dotyczącą pracy pani Małgorzaty Porażyńskiej. Pani Porażyńska bardzo dobrze kierowała Okręgowym Inspektoratem Pracy w Bydgoszczy. Likwidowała nieprawidłowości. Prowadzone jest postępowanie karne w stosunku do jednej pani inspektor. Postawiono jej 67 zarzutów.

Pani Porażyńska nie wytrzymała wytworzonej przez lokalne media atmosfery wokół Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy. Odsyłam do dzisiejszej lokalnej prasy w Bydgoszczy. Kolejne przekłamania prasowe powodują, że pani Porażyńska jest załamana. Inicjatywa ustąpienia ze stanowiska – podkreślam z całą mocą – wyszła od pani Porażyńskiej. Złożyła stosowne oświadczenia w tym zakresie. Bardzo proszę Radę o uszanowanie jej prośby, bez względu na to czy ktoś mnie lubi czy nie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Myślę, że nasza rzeczywistość dowodnie pokazuje, że często nawet bardzo porządni i uczciwi ludzie bywają zwyczajnie zaszczuwani. Nie zawsze wytrzymują tego rodzaju napięcie. Mamy do czynienia z osobistą decyzją pani Porażyńskiej. Nie pozostaje nam nic innego jak formalnie rozpatrzyć ten wniosek, co za chwilę uczynimy w głosowaniu. Za chwilę, zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem, który został przyjęty przez Radę. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to przejdziemy do omówienia kolejnego punktu, a następnie przepro-

wadzymy łączne głosowanie nad oboma wnioskami. Pierwszy dotyczy odwołania pani Małgorzaty Porazyńskiej, drugi – odwołania pana Mariana Szyszko. Nie słyszę sprzeciwu.

Pan poseł Wojciech Szarama, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Z przedstawionych informacji wynika, że sytuacja w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy jest bardzo zła. Proponuję zorganizowanie posiedzenia jednego z zespołów Rady Ochrony Pracy w celu omówienia sytuacji i ewentualnych działań, które należy podjąć, aby ten okręg dobrze funkcjonował. Z części wypowiedzi – odnoszę takie wrażenie – wynika, że przesłanki dotyczące rezygnacji pani Porazyńskiej nie są jasne. Jeśli ktoś jest zaszczuwany, to nie jest dobrze.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przepraszam, zapewne moje uogólnienie uprawniło pana posła do takiego sformułowania. Od paru miesięcy docierają do mnie sygnały medialne dotyczące sytuacji w Bydgoszczy. Nie sądzę, że Rada mogłaby podjąć działania operacyjne w tym zakresie. To nie jest nasza misja. Natomiast jak najbardziej przyjmuję wniosek dotyczący omówienia sytuacji w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy przez jeden z zespołów problemowych Rady...

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Może to być Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Tak. Ale czy wniosek pana posła łączy się z wnioskiem o odłożenie głosowania?

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Nie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zatem w ramach wolnych wniosków przyjmujemy postulat omówienia tej sprawy przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

To będzie w zasadzie apel do Głównego Inspektora Pracy – czy nie można byłoby wesprzeć okręgową inspektor pracy w Bydgoszczy? Osoby, które z nią współpracowały, oceniają dobrze jej pracę. Mam nadzieję, że nikt nie ocenia tej pracy inaczej.

Różne doniesienia medialne mogą być też spowodowane przez osobę, której postawiono 67 zarzutów. Czy nie należałoby mocniej wesprzeć okręgową inspektor pracy w Bydgoszczy, żeby mogła pełnić tę funkcję?

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Wspierałem panią Małgorzatę Porazyńską przez praktycznie rok, od momentu powołania mnie na stanowisko Głównego Inspektora Pracy. Jak zapewne pani poseł wie, z mediami niewielu udało się wygrać. Decyzja pani Porazyńskiej jest przemyślana, jednoznaczna. Prosiła, żeby nie podejmować żadnych działań powodujących odłożenie realizacji tej decyzji. Rezygnacja pani Porazyńskiej jest wiążąca.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zwracam uwagę, że nawet formalnie nie mamy pola do manewru. Jest wniosek Głównego Inspektora Pracy. Został omówiony. Za chwilę przystąpimy do głosowania, jak zapowiedziałem po omówieniu punktu piątego – wyrażenie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie.

Oddaję głos Głównemu Inspektorowi Pracy.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Zamierzam odwołać pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie. Zwróciłem się do Rady z prośbą o umieszczenie w porządku dziennym najbliższego posiedzenia punktu dotyczącego wyrażenia przez Radę opinii w tej sprawie.

Swój wniosek uzasadniam:

- brakiem sprawowania właściwego nadzoru przez pana Mariana Szyszko nad wydatkowaniem środków budżetowych przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Szczecinie,
- brakiem działań pana Mariana Szyszko na rzecz poprawy warunków pracy pracowników Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie, pomimo zabezpieczenia przez głównego inspektora pracy odpowiednich środków budżetowych na ten cel,
- brakiem sprawowania właściwego nadzoru przez pana Mariana Szyszko nad działaniami kontrolnymi, w tym dotyczącymi nadzoru rynku, prowadzonymi przez inspektorów pracy OIP w Szczecinie,
- brakiem skutecznych działań pana Mariana Szyszko w zakresie przeciwdziałania złym praktykom kontrolnym i naruszeniom zasad etyki przez pracowników Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie.

Uwzględniając powyższe nieprawidłowości uznałem, iż pan Marian Szyszko utracił moje zaufanie konieczne do kierowania powierzonym mu Okręgowym Inspektoratem Pracy w Szczecinie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan poseł Gadowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Otrzymałem pocztą elektroniczną pismo okręgowego inspektora pracy w Szczecinie pana Mariana Szyszko adresowane do pana przewodniczącego, chyba wszyscy członkowie Rady je otrzymali...

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Tak. Wszyscy otrzymali to pismo.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Okręgowy inspektor pracy w Szczecinie podkreśla, że nie zapoznał się z żadnym protokołem kontroli. Tych kontroli – jak pisze – było kilka. Twierdzi, że nie miał możliwości odniesienia do stwierdzonych uchybień i nieprawidłowości.

Nie znam pana Mariana Szyszko. Nie ukrywam, że poruszyło mnie jego pismo, zwłaszcza gdy pisze, że w trakcie spotkania w Głównym Inspektoracie Pracy usłyszał, iż nie ma politycznego wsparcia obecnie rządzącego obozu, co miało stanowić jeden z powodów rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Pan Szyszko pisze też, że szanuje prawo pracodawcy do doboru kadry zarządzającej OIP w Szczecinie. W swoim piśmie przedstawia również charakterystykę zawodową. Wynika z niej, iż jest zdeterminowany w podejmowaniu działań na rzecz przestrzegania prawa pracy i rzetelnego przeprowadzania kontroli.

Dlaczego okręgowy inspektor pracy w Szczecinie nie zapoznał się z żadnym z protokołów z kontroli, a Główny Inspektor Pracy zarzuca mu niegospodarność finansową czy naruszenie prawa budżetowego? Nie wchodzę w aspekt polityczny, bo w dzisiejszym posiedzeniu nie uczestniczy osoba, która była obecna podczas rozmowy opisywanej przez pana Mariana Szyszko. Zatem nie mamy możliwości zapytania jej, czy takie stwierdzenie padło w rozmowie. Ale w piśmie okręgowego inspektora pracy w Szczecinie jest ten zarzut. Nie sądzę, żeby pan Marian Szyszko cokolwiek zataił, zwłaszcza, że adresatem jego pisma jest Przewodniczący Rady Ochrony Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Główny Inspektor Pracy uzasadnia swój wniosek niewłaściwym nadzorem pana Szyszko nad wydatkowaniem środków publicznych? Czy zostaną zastosowane jakieś sankcje? Czy są jakieś przesłanki do uspokojenia atmosfery w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Szczecinie? Taka atmosfera nie służy dobremu funkcjonowaniu okręgu. Przypominam, że przed dwoma – trzema laty atmosfera w tym okręgu również była gorąca. Czy zostaną podjęte jakieś działania na rzecz ustabilizowania sytuacji w tym inspektoracie?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Chciałbym przedstawić swój komentarz i ocenę. Nie znam osobiście żadnej z tych osób. Oceny dokonywałem na podstawie przedłożonych dokumentów. Każdy z nas – będąc nie tylko politykiem, ale również sprawując inne funkcje – doskonale wie, piastowanie stanowisk nie jest dożywotnie, że będą dokonywane zmiany. Dobrym prawem przełożonego jest dobieranie współpracowników, z którymi ma realizować określone zadania.

Dla mnie to pismo, niezależnie od pewnych sformułowań, czy pewnych zarzutów, nie pozostawia cienia wątpliwości, że nie ma dobrej współpracy między Głównym Inspektorem Pracy a okręgowym inspektorem pracy w Szczecinie. Zwracam uwagę, że nie chodzi o wypowiedzenie pracy. Chodzi o zmianę funkcji. Pan Marian Szyszko będzie służył Inspekcji w innym miejscu. Z całą pewnością jego wiedza i kompetencje będą wykorzystywane. Natomiast jeszcze raz podkreślam, jest dobrym prawem przełożonego – powtarzam słowa z pisma pana Mariana Szyszko – dobierać sobie współpracowników, z którymi będzie realizował zadania, za które będzie rozliczany.

Pan Główny Inspektor Pracy, proszę.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Mogę bardzo szczegółowo odnieść się do wszystkich zarzutów, które zawarłem w piśmie przewodnim. Nieprawdą jest, że okręgowy inspektor pracy w Szczecinie nie został powiadomiony o nieprawidłowościach ujawnionych w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Szczecinie. 26 stycznia br. zostało zorganizowane spotkanie, na którym pani dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w GIP wskazała 15 uwag, które wynikały z przeprowadzonej wcześniej doraźnej kontroli Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie. Zasadnicza kontrola kompleksowa zostanie przeprowadzona w najbliższych dniach celem zbadania rzeczywistej sytuacji w zakresie gospodarowania finansami.

Po raz pierwszy Państwowa Inspekcja Pracy została objęta kontrolą na szczeblu nie tylko Głównego Inspektoratu Pracy, ale również w poszczególnych jednostkach organizacyjnych w Gdańsku, z którego pochodzę, w Poznaniu i we Wrocławiu. Z punktu widzenia nadzoru muszę podejmować działania, które wyeliminują nieprawidłowości w zakresie gospodarowania środkami finansowymi.

Odczytam ustalenia kontroli – nie wskazując finansowych aspektów ujawnionych nieprawidłowości: „Kontrola wykazała liczne uchybienia w poniższych obszarach:

- likwidacji środków trwałych,
- likwidacji pozostałych środków trwałych i zbiorów bibliotecznych,
- refundacji kosztów prowizji bankowych na prowadzonym rachunku zakładowego funduszu świadczeń socjalnych,
- prawidłowości ustalenia wysokości dochodów budżetu państwa,
- odpisy aktualizacyjne, wartości należności, pobieranie i rozliczanie zaliczek,
- rozliczanie krajowych wyjazdów służbowych,
- zaangażowanie środków roku bieżącego i lat następnych,
- kwalifikacja paragrafów wydatków, ewidencja dokumentów w księgach jednostki, umowy i realizacja ich postanowień,
- uzasadnienie dokonywania wydatków,
- opisy merytoryczne,
- nieodpowiednie protokoły dotyczące postępowań w zamówieniach publicznych,
- wartość planowanych na dany rok zamówień w danej grupie, również zamówień publicznych”.

Okręgowy inspektor pracy w Szczecinie został powiadomiony o tych ustaleniach 26 stycznia br. Doszły inne elementy, jeżeli chodzi o kwestie budżetowe. Nie podejmowałem – o czym mówiłem – działań na rzecz poprawy warunków pracy. Przypominam, że środki na ten cel były zaplanowane w 2013 r., 2015 r. i 2016 r. Okręgowy inspektor pracy w Szczecinie nie wykorzystał ich. Zwracał je do budżetu.

I jeszcze jedna kwestia – zarzut dotyczący braku nadzoru ze strony okręgowego inspektora pracy w zakresie prowadzonych postępowań w obszarach nadzoru rynku.

Podjęliśmy czynności kontrolne, które wykazały wiele nieprawidłowości. Co najmniej dwie osoby będą miały z tego tytułu postępowanie dyscyplinarne. Nie wiadomo, czy nie zakończy się wnioskiem komisji dyscyplinarnej o wydalenie z urzędu.

Kolejna sprawa w zakresie braku nadzoru – nie chciałem tego mówić, ale sytuacja była następująca: inspektor pracy przekroczył swoje uprawnienia, bo doszedł do wniosku, że chce obniżyć rachunek za wykonanie naprawy motoru, wyjął legitymację i powiedział, że będzie przeprowadzał czynności kontrolne. To inspektor, który przeniósł się na określony czas do okręgu w Szczecinie. Okręgowy inspektor pracy przetrzymywał tę sprawę 1,5 miesiąca, przesłał do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie, gdzie przeleżała następne 1,5 miesiąca. To spowodowało zablokowanie możliwości Głównego Inspektora Pracy w zakresie podejmowania działań dyscyplinujących, inaczej mówiąc – skierowania wniosku o przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

Jestem przekonany, że po zasadniczej kontroli audytowej, która zostanie przeprowadzona w okręgowym inspektoracie pracy będę w stanie poinformować wszystkich członków Rady o jej wynikach. Przypominam, że kontrolę finansową przeprowadził Departament Budżetu i Finansów GIP. W Okręgowym Inspektoracie Pracy w Szczecinie nastąpiła zmiana na stanowisku głównej księgowej. Nowa osoba nie radzi sobie. Ale nadzór nad funkcjonowaniem okręgu sprawuje pan Marian Szyszko.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Nie podważam decyzji dotyczącej zmiany podwładnych. To należy do kompetencji kierujących daną jednostką. Natomiast nie mówiłem, że pan Marian Szyszko nie otrzymał informacji o wynikach kontroli. Mówiłem, że nie otrzymał ich na piśmie. To wynika z pisma okręgowego inspektora pracy. Jest wyraźnie zapisane, że „do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnego pisemnego protokołu z tej kontroli i nie mieliśmy żadnej możliwości odniesienia się do stwierdzonych w jej toku uchybień i nieprawidłowości. Uchybienia i nieprawidłowości zostały mi zaprezentowane ustnie i syntetycznie w ciągu kwadransa przed rozmową o rezygnacji ze stanowiska”. Uważam, że każdy ma prawo odnieść się do stawianych mu zarzutów w konkretnej sprawie.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Kwestia dotycząca spraw finansowych jest jedną z czterech, które zaprezentowałem Radzie. Okręgowy inspektor pracy został powiadomiony. Z informacji, które posiadam – tak zapewniała mnie pani dyrektor, choć tego nie sprawdzałem – stosowny protokół z czynności kontrolnych został wysłany. To jest w kompetencji Departamentu Budżetu i Finansów. Nie mam prawa nie wierzyć pani dyrektor, która od lat sprawuje tę funkcję.

Być może informacja pana Szyszko nie wynika z przekłamania. Pan Szyszko poszedł na urlop wypoczynkowy. Poinformowałem go, że mój wniosek dotyczący jego odwołania będzie stawiany na dzisiejszym posiedzeniu Rady. Być może nie ma tej wiedzy, bo jest na urlopie.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Czy mógł odnieść się na piśmie do stawianych mu zarzutów? Czy otrzymał protokół pokontrolny?

Główny inspektor pracy Roman Giedrojć:

Z informacji, które posiadam – protokół został wysłany. Okręgowy inspektor pracy nie wnosił żadnych uwag podczas omawiania tych uchybień, które były mu przedkładane na spotkaniu w styczniu w mojej obecności. A zarzuty stawiał nie Główny Inspektor Pracy, lecz dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Rozumiem, że pewne procedury kontrolne wewnątrz Państwowej Inspekcji Pracy zostaną dopełnione. Jestem przekonany, że w sposób poprawny. Natomiast nie sądzę, żeby to miało istotny wpływ na przebieg naszego procedowania. Jest formalny wniosek, który powinniśmy rozpatrzyć.

Wszyscy mamy wyrobione opinie. Za chwilę wyrazimy je w głosowaniu.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Wszyscy zgadzamy się, że szef decyduje kto pracuje w firmie. W tym przypadku szefem jest pan minister Roman Giedroń. Rada wyraża opinię, która nie jest wiążąca dla pana ministra. Zastanawiam się jaki sens mają opinie Rady w sprawach kadrowych, które nie mają wpływu na podejmowane decyzje w tych sprawach.

Prosiłbym, żeby – nie wiem w jakim trybie – zająć się tą sprawą, aby opinie Rady były w jakiejś części wiążące, albo przestałbyśmy głosować w sprawach personalnych. To nie ma najmniejszego sensu. Zmarnowaliśmy trzy godziny.

Pan przewodniczący powiedział, że pan Marian Szyszko po odwołaniu z funkcji może nadal pracować w Inspekcji. Z tego co wiem, to u nas obowiązuje zasada – i chyba słuszna – że dyrektor po odwołaniu przestaje być pracownikiem firmy. (*głosy z sali: Niekoniecznie*) Wydaje mi się, że koniecznie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pojawiły się pewne kontrowersje, które – jak sądzę – powinny być wyjaśnione.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Odwołanie ze stanowiska nie jest równoznaczne z rozwiązaniem stosunku pracy, chyba, że co innego wynika z tego oświadczenia. To elementarna sprawa.

Prawo pracy przewiduje wydawanie szeregu opinii. One mają charakter informujący przełożonego o sytuacji. Zatem opinie muszą zostać. Związki zawodowe wyrażają opinie. Ten wniosek byłby zbyt daleko idący. Nie dyskutowałbym nad tym. Nie do pomyslenia jest, żeby Rada prowadziła politykę kadrową. Gdyby przepisy zamiast opinii przewidywały zgodę Rady, to wtedy byłibyśmy odpowiedzialni za prowadzenie polityki kadrowej, co byłoby absurdalne i sprzeczne i istotą Rady.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Myślę, że dla nas wszystkich jest oczywiste, że ustawowym obowiązkiem różnych gremiów, również sejmowych, jest opiniowanie. Ale te opinie nie mogą być wiążące dla osób podejmujących decyzje. Niezależnie od naszych frustracji musimy wykonywać tę czynność.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem możemy przystąpić do głosowań nad wnioskami dotyczącymi odwołania pani Małgorzaty Porażyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy i pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie.

Proszę komisję skrutacyjną o rozdanie kart do głosowania.

(*Komisja skrutacyjna rozdaje karty do głosowania. Głosy z sali: Nie otrzymaliśmy drugiej karty*)

Widzę, że wniosek pana prof. Wojtyły nie został zrealizowany, ponieważ komisja skrutacyjna podjęła swoją decyzję. (*głosy z sali: Rada inaczej zdecydowała. Decyzja Rady jest ważniejsza*). Ale w tej chwili nie można chyba już nic zrobić.

Czy wszyscy oddali karty do głosowania? Dziękuję.

(*Komisja rozdaje karty do głosowania wniosku w sprawie odwołania Mariana Szyszko*)

Czy wszyscy oddali karty do głosowania? Dziękuję.

Głosowania zostały zakończone. Proszę komisję skrutacyjną o obliczenie wyników.

(*Komisja skrutacyjna oblicza wyniki*)

Komisja skrutacyjna zakończyła pracę. Proszę o odczytanie protokołów.

Przewodnicząca komisji skrutacyjnej Ewa Górka:

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca – Ewa Górka, członkowie – Kazimierz Kimso, Zbigniew Żurek obliczyła oddane przez członków Rady Ochrony Pracy głosy w sprawie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy pana Romana Giedrońca dotyczącego zamiaru odwołania pani Małgorzaty Porażyńskiej ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Bydgoszczy. W głosowaniu uczestniczyły 23 członków Rady Ochrony Pracy. Oddano 23 ważne głosy, w tym 10 głosów za, 12 przeciw, 1 wstrzymujący.

Komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca – Ewa Górka, członkowie – Kazimierz Kimso, Zbigniew Żurek obliczyła oddane przez członków Rady Ochrony Pracy głosy w sprawie opinii na temat wniosku Głównego Inspektora Pracy pana Romana

Giedrojcia dotyczącego zamiaru odwołania pana Mariana Szyszko ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Szczecinie. W głosowaniu uczestniczyły 21 członków Rady Ochrony Pracy. Oddano 21 ważnych głosów, w tym 8 głosów za, 12 przeciw, 1 wstrzymujący.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie wyników.

Przyznam, że te rozstrzygnięcia stawiają na pewno jakiś znak zapytania. Zastanawiam się, czy to dodaje powagi naszemu gremium. Ale tę kwestię rozstrzygnie każdy z nas w swoim sumieniu. Na szczęście jest tak, że sprawy personalne pozostają...

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie przewodniczący, taki komentarz jest chyba zbyt techniczny. Naprawdę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przepraszam. Przyznaję rację pani poseł.

Sądzę, że tak jak dotychczas na posiedzeniach tego gremium, każdy z nas mówił to, co myśli. Nie odmówiłem sobie tego prawa. Natomiast z całą pewnością stoję w obliczu sytuacji, że będę musiał wyjaśnić Marszałkowi Sejmu pewne intencje, które pojawiły się w dyskusji.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pan marszałek może przeczytać biuletyn z posiedzenia i dowie się wszystkiego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Z pewnością pan marszałek przeczyta biuletyn i to wyjaśni mu tę sprawę.

Przepraszam za pewne uszczypliwości, nie pierwsze w dniu dzisiejszym pani poseł, proszę sobie przypomnieć wcześniejsze wystąpienia.

Pan Główny Inspektor Pracy, proszę.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojc:

Pochylę się nad dzisiejszymi rozstrzygnięciami. Dziękuję członkom Rady za głosowanie. Zrobię wszystko, żeby Państwowa Inspekcja Pracy pod moim kierownictwem funkcjonowała najlepiej jak to możliwe, również w zakresie doboru kadr. Przez wiele lat nie było rozwiązania, które nakładałoby na Głównego Inspektora Pracy obowiązek zasięgnięcia opinii Rady przy odwołaniu osób, z którymi Główny Inspektor Pracy chce się rozstać. Opinia była wymagana przy powołaniu, a przy odwołaniu była decyzja Głównego Inspektora Pracy. Kilka lat temu wprowadzono zmianę.

Jeszcze raz dziękuję za głosowania. Obiecuję, że przeanalizuję je i podejmę decyzję kierując się sprawnością działania urzędu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję Głównemu Inspektorowi Pracy. Jak zwykle elegancko zatarł złe wrażenie, wywołane – być może moimi – słowami.

Jeżeli państwo pozwolą, to skończmy już tę dyskusję.

Pan poseł Gadowski chciałby zgłosić wniosek formalny. Proszę, panie pośle.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Chciałbym prosić pana przewodniczącego, abyśmy poświęcili jeden z punktów pracy Rady zmianom dokonywanym na stanowiskach okręgowych inspektorów pracy. Mówiliśmy o Katowicach. Tamtejszym okręgiem kieruje osoba, której powierzono pełnienie obowiązków okręgowego inspektora pracy. Ile szefów okręgów powołano w pełnej procedurze, a ilu powierzono pełnienie obowiązków? Chciałbym dowiedzieć się, jak to wygląda w strukturze Państwowej Inspekcji Pracy. Zapewne pan minister jest przygotowany na udzielenie informacji w tym zakresie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Traktuję to jako wniosek w sprawach bieżących. Przypominam państwu, że ustaliliśmy, iż na posiedzeniu jednego z zespołów problemowych Rady omówimy kwestię funkcjonowania Okręgowego Inspektoratu Pracy w Bydgoszczy. Taki wniosek został zgłoszony. Natomiast odnośnie wniosku pana posła, to przebieg dzisiejszej dyskusji i jej roz-

strzygnięcia nie zachęcają do rozważania kwestii personalnych na forum Rady. Myślę, że Główny Inspektor Pracy może na kolejne posiedzenie przygotować informację w tej sprawie w formie zestawienia do wiadomości – nie dyskusji – Rady.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

To w zupełności wystarczy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

W takiej formule możemy przyjąć propozycję pana posła.

Przechodzimy do punktu szóstego porządku dziennego – Choroby zawodowe i związane z pracą, skala występowania, ocena i przegląd obowiązujących rozwiązań prawnych oraz propozycje zmian. Materiał został przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia i Instytut Medycyny Pracy.

Proszę o zabranie głosu pana dr Andrzeja Marcinkiewicza z Instytutu Medycyny Pracy.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Prezentacja – jak poinformował pan przewodniczący – będzie dotyczyła chorób zawodowych i związanych z pracą. Jeżeli chodzi o kwestię chorób zawodowych, to regulują ją trzy akty prawne – Kodeks pracy, rozporządzenie Rady Ministrów z 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych oraz rozporządzenie Ministra Zdrowia z 1 sierpnia 2002 r. w sprawie sposobu dokumentowania chorób zawodowych i skutków tych chorób.

Przepisy zawierają:

- definicję choroby zawodowej,
- określenie okresu od zaprzestania kontaktu zawodowego z czynnikami etiologicznymi, po upływie którego rozpoznanie choroby zawodowej nie znajduje uzasadnienia,
- tryb zgłaszania podejrzenia choroby zawodowej,
- informacje uwzględniane przy ocenie narażenia zawodowego w odniesieniu do czynników fizycznych, chemicznych, biologicznych, uczulających, rakotwórczych oraz sposobu wykonywania pracy,
- określenie podmiotów przeprowadzających ocenę narażenia zawodowego na każdym z etapów postępowania, źródeł uzyskiwania danych i ich uzupełniania,
- określenie jednostek właściwych do rozpoznawania choroby zawodowej – I i II stopnia orzeczniczego,
- prawo pracownika do złożenia wniosku o ponowne badanie w jednostce II stopnia, tryb i termin składania wniosku,
- informowanie inspektora sanitarnego o złożeniu odwołania,
- umożliwienie inspektorowi sanitarnemu uzyskania dodatkowej konsultacji od jednostki orzeczniczej II stopnia przed wydaniem decyzji,
- wykaz chorób zawodowych, sposób dokumentowania chorób zawodowych i ich skutków, w tym wzory formularzy stosowanych w postępowaniu dotyczącym zgłaszania podejrzenia, rozpoznawania i stwierdzania chorób zawodowych, a także sposób prowadzenia rejestrów chorób zawodowych oraz dane objęte rejestrem.

Zgodnie z art. 235¹ Kodeksu pracy za chorobę zawodową uważa się chorobę wymienioną w wykazie chorób zawodowych, jeżeli w wyniku oceny warunków pracy można stwierdzić bezspornie lub z wysokim prawdopodobieństwem, że została ona spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy albo w związku ze sposobem wykonywania pracy, zwanymi „narażeniem zawodowym”. Wykaz chorób zawodowych określa okres, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej, pomimo wcześniejszego zakończenia pracy w narażeniu zawodowym. Zatem, żeby rozpoznać chorobę zawodową niekoniecznie trzeba nadal pracować w narażeniu. Wykaz ma charakter zamknięty. Obejmuje 26 punktów zawierających w sumie 62 pozycje.

Jeśli chodzi o czas umożliwiający rozpoznanie choroby zawodowej, to w zależności od choroby może wynosić od 1 dnia – jak w przypadku ostrych uogólnionych reakcji alergicznych – do 10 lat w przypadku zaćmy popromiennej oraz wywołanej działaniem promieniowania podczerwonego lub długofalowego nadfioletowego. Zwracam uwagę, że w wielu przypadkach nie można określić tego okresu np. w pylicach płuc czy choro-

bach zakaźnych lub pasożytniczych. W przypadku ostrych zatruc 3 dni, w przypadku zatruc przewlekłych – w zależności od rodzaju substancji.

Jak przedstawiają się najnowsze dane epidemiologiczne za 2015 r.? Dane za 2016 r. zgodnie z wytycznymi będą opracowane na przełomie marca i kwietnia br. W 2015 r. stwierdzono ogółem 2094 przypadki chorób zawodowych. Najwięcej stwierdzono chorób zakaźnych lub pasożytniczych, które stanowiły ponad 31% wszystkich chorób, następnie pylice płuc – ponad 20%, choroby narządu głosu – ponad 11%, przewlekłe choroby układu nerwowego – prawie 9%, przewlekłe choroby układu ruchu – niemal 5%.

Slajd prezentuje listę chorób zawodowych według liczby przypadków w Polsce w 2015 r. Na 2094 przypadki stwierdzonych chorób zawodowych 652 stanowiły choroby zawodowe lub pasożytnicze. 90% z nich to zakażenia boreliozą w północno-wschodniej części kraju. Pozostałe zakażenia – to wirusowe zapalenie wątroby typu C i wirusowe zapalenie wątroby typu B. W 2015 r. stwierdzono 422 przypadki pylic płuc, 232 przypadki przewlekłych chorób narządu głosu, 186 przypadków przewlekłych chorób obwodowego układu nerwowego. Kolejne miejsca na tej liście zajmują ubytek słuchu, przewlekłe choroby narządu ruchu, choroby skóry, nowotwory złośliwe, choroby opłucnej lub osierdzia wywołane pyłem azbestu, astma oskrzelowa, zespół wibracyjny, alergiczny nieżyt nosa, zewnątrzpochodne alergiczne zapalenie pęcherzyków płucnych.

Struktura chorób zawodowych kształtuje się inaczej w zależności od płci. W strukturze chorób zawodowych u mężczyzn przeważają pylice płuc – z 422 przypadków tych chorób 402 wykryto u mężczyzn. Aż 96,7% pylic płuc dotyczyło mężczyzn. 59,2% chorób zakaźnych lub pasożytniczych (386 przypadków) stwierdzono u mężczyzn. Wszystkie ubytki słuchu – ze 148 stwierdzonych przypadków – dotyczyły mężczyzn. 60 na 68 przypadków nowotworów złośliwych stwierdzono u mężczyzn. Choroby opłucnej lub osierdzia 48 z 54 przypadków odnotowano u mężczyzn. Szczegółowe dane przesłaliśmy członkom Rady w pełnej publikacji corocznie opracowywanej przez Instytut Medycyny Pracy, a także w wersji skróconej.

U kobiet dominują przewlekłe choroby narządu głosu 205 z 232 przypadków, co stanowi 88,4%. Ponad 90% przypadków stwierdzono u nauczycieli. Drugą grupą zawodową, u której występują przewlekłe choroby narządu głosu są pracownicy ochrony zdrowia. Przewlekłe choroby obwodowego układu nerwowego – 143 przypadki na 186 stwierdzonych. Chodzi przede wszystkim o zespół cieśni nadgarstka. Przewlekłe choroby układu ruchu – 59 ze 103 przypadków stwierdzono u kobiet, co stanowi 57,3%. I pojedyncze – sporadyczne – przypadki, które dotyczyły wyłącznie kobiet to przedziurawienie przegrody nosa czy ostre uogólnione reakcje alergiczne.

Na slajdzie przedstawiono dynamikę stwierdzania chorób zawodowych od 1998 r. Od 2011 r. jest stała. Gwałtowny spadek trwał do 2005 r. Współczynnik zapadalności na 100 tys. zatrudnionych kształtował się na poziomie ok. 120. Obecnie wynosi ok. 20. Kolorem niebieskim oznaczono współczynnik zapadalności na 100 tys. zatrudnionych, żółtym – współczynnik zapadalności na 100 tys. pracujących, natomiast fioletowym – liczbę przypadków. Jest ona bardzo zbliżona do wskaźnika na 100 tys. zatrudnionych, natomiast jest mniejsza od wskaźnika na 100 tys. pracujących, ponieważ osób pracujących jest więcej niż zatrudnionych. Osoby pracujące świadczą pracę na podstawie innych tytułów prawnych.

Kolejny slajd przedstawia dynamikę stwierdzania poszczególnych chorób zawodowych na 100 tys. pracujących. Znacznie wyższe współczynniki w porównaniu z pozostałymi – to trwało do 2005 r. – dotyczyły chorób narządu głosu, które rosły do 1998 r. Natomiast od 1998 r. zaobserwowaliśmy dynamiczny spadek stwierdzanych chorób narządu głosu oraz ubytku słuchu. Od 2005 r. te współczynniki są zbliżone.

Następny slajd prezentuje terytorialne różnicowanie zapadalności na choroby zawodowe. Najwyższy współczynnik zapadalności na choroby zawodowe na 100 tys. pracujących odnotowano w województwie warmińsko-mazurskim. W tym regionie występuje najwięcej chorób zakaźnych – zwłaszcza boreliozy. To najczęściej stwierdzane choroby zawodowe, również w województwie podlaskim. Wysoki wskaźnik odnotowano również

w województwie śląskim. Jest on spowodowany przez pylice. W województwie wielkopolskim najwyższy wskaźnik dotyczy zapadalności na choroby narządu głosu.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć dotyczy chorób pośrednio związanych z pracą. Jest wiele definicji tych chorób. Najczęściej występująca w piśmiennictwie definicja określa je jako choroby o złożonej etiologii, w powstawaniu których warunki pracy stanowią jeden z możliwych czynników ryzyka, wpływających na ujawnienie, przyspieszenie choroby bądź pogorszenie stanu chorego. Pod wpływem zagrożeń zawodowych (np. czynniki chemiczne, fizyczne, obciążenie psychoneurwowe) mogą ulegać niekorzystnym modyfikacjom, takim jak wcześniejsze ujawnienie objawów chorobowych, nasilenie objawów chorobowych, zwiększenie częstości występowania pewnych chorób w określonych populacjach.

Kilkanaście lat temu nie mówiliśmy o chorobach pośrednio związanych z pracą lecz o chorobach parazawodowych. W polskim ustawodawstwie choroby pośrednio związane z pracą nie mają umocowania prawnego. Nie zostały w sposób sformalizowany określone zasady ich diagnostyki, dokumentowania, metody zbierania i przetwarzania danych. Ale to nie oznacza braku informacji o tych chorobach w naszym prawodawstwie. Uchwała Sądu Najwyższego z 4 grudnia 1987 r. stwierdza, iż „pracownik, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek spowodowanej warunkami pracy choroby, niebędącej chorobą zawodową, może na mocy art. 300 Kodeksu pracy dochodzić od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych na podstawie prawa cywilnego”. Argumentacja Sądu była następująca: „Nie wszystkie choroby pracowników spowodowane warunkami pracy są objęte przepisami o chorobach zawodowych”. Natomiast art. 227 §1 Kodeksu pracy przewiduje, iż pracodawca jest obowiązany stosować środki zapobiegające chorobom zawodowym i innym chorobom związanym z wykonywaną pracą. Art. 236 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany systematycznie analizować przyczyny wypadków przy pracy, chorób zawodowych i innych chorób związanych z warunkami środowiska pracy i na podstawie wyników tych analiz stosować właściwe środki zapobiegawcze. Ponadto w art. 6 ust. 1 ustawy o służbie medycyny pracy wśród zadań służby medycyny pracy wymienia się sprawowanie profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracującymi, w szczególności przez prowadzenie czynnego poradnictwa w stosunku do chorych na choroby zawodowe lub inne choroby związane z wykonywaną pracą.

Jakie problemy występują w przypadku chorób pośrednio związane z pracą? Po pierwsze – są to schorzenia często występujące w populacji generalnej. Traktowane są jako choroby cywilizacyjne. Należy też zwrócić uwagę na ich wieloczynnikową etiologię. Trzeba też wskazać na objawy kliniczne, które są jednakowe niezależnie od tego czy przyczyna jest pochodzenia zawodowego czy środowiskowego, co nie zmienia faktu, iż są przyczyną długotrwałej absencji chorobowej, częściowej lub trwałej niezdolności do pracy.

Na slajdzie przedstawiono strukturę dni absencji chorobowej z tytułu choroby własnej osób ubezpieczonych w ZUS według grup chorobowych (na podstawie danych ZUS z 2015r.). Najczęstszą przyczyną absencji chorobowej jest ciąża. Drugie miejsce zajmują choroby układu kostno-stawowego, traktowane jako jedna z najważniejszych chorób pośrednio związanych z pracą. Na kolejnych pozycjach sytuują się urazy i zatrucia oraz choroby układu oddechowego.

W rankingu 10 jednostek chorobowych powodujących najdłuższą absencję chorobową z tytułu choroby własnej osób ubezpieczonych w ZUS w przypadku mężczyzn pierwsze miejsce zajmują zaburzenia korzeni rdzeniowych i splotów nerwowych, traktowane jako choroby pośrednio związane z pracą. Warunkiem musi być czynnik przyczynowy, czyli dana osoba zapadająca na choroby tego typu musi wykonywać pracę, która – w bardzo prawdopodobny sposób – mogła przyczynić się do ich powstania, pogłębienia bądź wcześniejszego ujawnienia lub wpłynąć na rozwój powikłań tych chorób.

Kolejne miejsca w omawianym rankingu zajmują ostre zakażenie dróg oddechowych o umiejscowieniu mnogim lub nieokreślonym, inne choroby krążka międzykręgowego, bóle grzbietu, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa. To choroby zazwyczaj traktowane jako choroby pośrednio związane z pracą.

Jeśli chodzi o kobiety, to w tym rankingu na pierwsze miejsce zajmuje opieka położnicza z powodu stanów związanych głównie z ciążą. To najczęstsza przyczyna absencji chorobowej. Ale w tym przypadku nie można mówić o chorobach pośrednio związanych z pracą. Na drugim miejscu znalazły się zaburzenia korzeni rdzeniowych i splotów nerwowych. Kolejne miejsca zajmują reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne. To jedna z jednostek traktowana jako prawdopodobnie pośrednio związana z pracą.

Choroby traktowane zwyczajowo jako pośrednio związane z pracą to zespoły bólowe kręgosłupa, zaburzenia zachowania i choroby psychosomatyczne, choroby układu krążenia (choroba niedokrwienna serca, nadciśnienie tętnicze) oraz choroby układu oddechowego.

Nieprzypadkowo prezentuję dane z 1997 r. Dwa schematy graficzne obrazują sytuację osób chorujących na nadciśnienie tętnicze. W 1997 r. 46% mężczyzn chorując na nadciśnienie tętnicze nie zdawało sobie sprawy, iż cierpią na tę dolegliwość. Ta choroba w pierwszej fazie nie daje żadnych objawów. Niejednokrotnie nie ma żadnych dolegliwości. Jeśli pacjent kilkakrotnie nie zmierzy ciśnienia, nie będzie wiedział, że cierpi na tę chorobę. W tej grupie są też osoby, które mierzyły ciśnienie, ale zignorowały wyniki pomiaru. Na ten stan rzeczy odpowiada – powszechnie podnoszona – niska świadomość zdrowotna. 30% mężczyzn chorujących na nadciśnienie tętnicze, to osoby, u których zdiagnozowano tę chorobę. Pacjent był u lekarza z powodu np. infekcji. Lekarz w trakcie badań rozpoznał nadciśnienie. Możliwe, że zaordynował jakieś leczenie, zapisał leki. Ale pacjent to zignorował. Natomiast u 20% osób nadciśnienie było leczone, ale niekontrolowane. Jeżeli leczy się ciśnienie, ale bez kontroli skuteczności leku, to terapia nie przynosi właściwych efektów. W 1997 r. jedynie 4% mężczyzn chorujących na nadciśnienie było właściwie leczonych.

Jeśli chodzi o kobiety, to sytuacja jest nieco lepsza. U 31% kobiet nadciśnienie tętnicze nie było rozpoznane, nie dawało objawów. U 36% – nadciśnienie było leczone, ale niekontrolowane. 25% ignorowało tę chorobę. Tylko 9% kobiet było właściwie leczonych.

To dane z 1997 r. Jaki jest obecnie stan rzeczy? Z badania NATPOL-PLUS wynika, że w Polsce na nadciśnienie tętnicze choruje 9,5 mln dorosłych Polaków od 18 do 79 roku życia. Wykrywalność nadciśnienia tętniczego w Polsce w 2002 r. wynosiła 67%. Zatem niemal 30% stanowią przypadki nadciśnienia nieświadomionego. To grupa ok. 3 mln Polaków chorujących na nadciśnienie tętnicze, którzy o tym nie wiedzą. Natomiast prawidłową kontrolę nadciśnienia tętniczego wśród wszystkich chorych oszacowano jedynie na 12,5%. Czyli z grupy 9,5 mln chorujących na nadciśnienie, ok. 1 mln osób jest właściwie kontrolowanych. To zatrażająco niski poziom. Ale np. w Wielkiej Brytanii prawidłową kontrolę oszacowano na zaledwie 9%.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Czy pan mówi o zdrowotności w ogóle, czy o chorobach zawodowych? Proponuję, żebyśmy skoncentrowali się na chorobach zawodowych.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Mówię o chorobach pośrednio związanych z pracą.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Skala jest bardzo szeroka. Jeżeli będę chciał dochodzić określonych roszczeń, to w przypadku chorób zawodowych sprawa jest jasna. Ale w przypadku chorób pośrednio związanych z pracą ciężar dowodów jest zbyt odległy.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Tak. Chciałbym teraz przejść do zadań medycyny pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Wprawdzie prawo Unii Europejskiej mówi o chorobach pośrednio związanych z pracą, ale to odrębny temat.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Kolejna choroba – to cukrzyca. Choruje na nią ok. 3 mln ludzi. Szacuje się, że 60% osób chorujących zadaje sobie z tego sprawę.

Jednym z obszarów medycyny pracy jest profilaktyka. W naszym systemie badania są obligatoryjne. Obligatoryjność badań osób zatrudnionych na podstawie przepisów Kodeksu pracy wynika wprost z art. 229 § 4, zgodnie z którym pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie. W Polsce 12,5 mln osób podlega obowiązkowym badaniom profilaktycznym, co stanowi 78% ogółu pracującej populacji i jednocześnie 40% ludności w wieku 15 lat i więcej). Liczba badań profilaktycznych w 2014 r. sięgnęła 4,5 mln.

Lekarz służby medycyny pracy jest często jedynym lekarzem, do którego trafia pacjent nie korzystający z podstawowej ani specjalistycznej opieki zdrowotnej z powodu m.in. braku dolegliwości, wiedzy, motywacji, czy czasu, samoleczenia (internet, coraz większa dostępność leków OTC), przyczyn organizacyjnych ze strony systemu ochrony zdrowia (trudności w dostaniu się do specjalisty, długi czas oczekiwania na wizytę, organizacja przyjęć pacjentów w samej placówce).

Działania prozdrowotne oraz profilaktyka chorób przewlekłych, zwłaszcza cywilizacyjnych powinny być integralną częścią systemu ochrony zdrowia pracujących w Polsce. W 2015 r. przeprowadziliśmy badanie 1010 pracowników zgłaszających się do poradni medycyny pracy na obowiązkowe badania profilaktyczne. Wykryto – co zostało potwierdzone później przez lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej – u ponad 3% badanych nowe rozpoznania nieświadomych wcześniej nadciśnień, u 1,6% – nowe rozpoznania nieświadomionej wcześniej cukrzycy, u ponad 11% – nieprawidłowe leczenie nadciśnienia tętniczego. W skali 4,5 mln badań rocznie oznacza to odpowiednio 90 tys. przypadków nadciśnienia tętniczego i 60 tys. przypadków cukrzycy.

System medycyny pracy pełni rolę profilaktyczną, powinien zajmować się nie tylko chorobami związanymi z pracą (chodzi o 26 chorób wymienionych w wykazie chorób zawodowych), ale również chorobami, które pośrednio wpływają na możliwość wykonywania pracy, absencję chorobową, aktywność zawodową i dłuższego wykonywania pracy.

Jestem praktykującym lekarzem medycyny pracy. Zgłaszają się do mnie osoby nie dlatego, że cierpią na jakieś dolegliwości, lecz zobligowane przepisami Kodeksu pracy. Art. 229 k.p. który nakłada obowiązek poddania się badaniom profilaktycznym przed podjęciem pracy. W przeciwnym razie taka osoba nie będzie mogła podjąć pracy. Porównujemy w formalny sposób z jednej strony skalę 4,5 mln badań i kilkudziesięciu tysięcy możliwości wykrycia stanów, które wpływają na możliwość wykonywania pracy z grupą 2094 przypadków chorób zawodowych, która również wpływa na wykonywanie pracy. Natomiast to przekłada się na możliwość świadczenia pracy niejednokrotnie w dłuższym etapie.

Biorąc pod uwagę historię i doświadczenia, a także analizując obecną sytuację jeśli chodzi o zadania i funkcje opieki profilaktycznej nad pracownikami została zaproponowana zmiana do rozporządzenia w sprawie badań profilaktycznych z 1996 r., w którym jest określony zakres i częstotliwość tych badań. Dotychczas ten akt prawny był ukierunkowany na czynniki szkodliwe i uciążliwe z podziałem na badanie wstępne, okresowe i kontrolne z szeregiem konsultacji, które wynikały chociażby z wykonywania pracy przy monitorach ekranowych, które w 1996 r. były zupełnie inne niż obecnie (laptopy, smartfony, komputery w domu). W załączniku do rozporządzenia wprowadzono jedną poważną zmianę jakościową. Powszechnie mówi się, że nastąpi zmniejszenie liczby konsultacji i przesunięcie tych konsultacji. Chciałbym jednak zwrócić uwagę członkom Rady, że w załączniku do rozporządzenia zaproponowano dodanie do słownika – wydaje się, że kluczowej z punktu widzenia profilaktyki chorób pośrednio związanych z pracą – definicji badania lekarskiego. Ma ona następujące brzmienie: „Badanie lekarskie – oznacza badanie wykonane przez lekarza uprawnionego do badań, o których mowa w art. 229 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy z oznaczeniem stężenia glukozy i cholesterolu we krwi. Przy czym badania poziomu glukozy i cholesterolu we krwi wykonuje się u osób do 40 roku życia nie częściej niż co 48-60 miesięcy, a u osób po 40 roku życia nie częściej niż co 36 miesięcy, o ile nie wynika to ze wskazań medycznych lub zapisów w pozycji „Badanie lekarskie z zakresem badań dodatkowych i konsultacji specjalistycznych”.

Ponadto zostały zmodyfikowane katalogi wymaganych badań w przypadku poszczególnych czynników szkodliwych. Wprowadzono również oznaczenia stężenia glukozy we krwi, co wynikało z chorób pośrednio związanych z pracą. Analizując piśmiennictwo okazało się, że takie uciążliwości jak praca zmianowa nocna, niektóre pestycydy, praca związana z narażeniem na niekorzystne czynniki psychospołeczne zwiększają ryzyko rozwoju cukrzycy. Zaproponowaliśmy te zmiany, żeby m.in. poprawić sytuację zdrowotną ogółu populacji i umożliwić skuteczniejszą walkę z chorobami cywilizacyjnymi.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie materiału Instytutu Medycyny Pracy. Wykład pana dr był bardzo interesujący, choć w pewnym momencie – podobnie jak pan prof. Wojtyła – odniosłem wrażenie, że nieco odbiega od tematu interesującego Radę Ochrony Pracy. Z pewnością wykorzystanie obowiązkowych badań lekarskich dla profilaktyki i rozpoznawalności schorzeń, które są plagą naszego życia, jest ze wszechmiar pożądane i celowe.

Na jednym z prezentowanych slajdów przeczytałem, że w przypadku chorób nie znajdujących się w katalogu chorób zawodowych pracownik może dochodzić wobec pracodawcy roszczeń na drodze sądowej. Kto byłby ekspertem wykazującym w sądzie związek między schorzeniem, czy uszczerbkiem na zdrowiu poniesionym przez pracownika a wykonywaną pracą? Zastanawiam do czego będziemy odnosić się w stanowisku, które Rada będzie przyjmować w tej sprawie. Pan dr Marcinkiewicz z pewnością podniósł doniosłe kwestie. Ale Rada uwzględniając swoją misję powinna bardziej skupiać się na kwestiach *stricte* związanych z zapadalnością na choroby zawodowe.

Rozumiem, że materiale przekazanym Radzie znajdziemy bardziej szczegółowe odpowiedzi na interesujące nas problemy. Chodzi o skalę występowania, ocenę i przegląd obowiązujących rozwiązań prawnych zmian w zakresie chorób zawodowych i związanych z pracą. Z przedstawionej prezentacji wynika, że każda z występujących obecnie chorób może być uznana za taką. To zbyt duże uogólnienie.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan prof. Wojtyła, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Intencją tego punktu jest zgłaszanie określonych wniosków legislacyjnych. W Kodeksie pracy jest mowa o pracodawcy. Pracodawcą jest podmiot zatrudniający na podstawie umowy o pracę. Zatem te przepisy nie dotyczą osób świadczących pracę na innej podstawie. Optymistyczna statystyka malejącej liczby chorób zawodowych zaprezentowana przez pana dr Marcinkiewicza wynika z nieuwzględnienia wszystkich pracujących, lecz tylko zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Po drugie – ludzie obawiają się utraty pracy. Niechętnie przyznają się do schorzeń, na które cierpią. Dlatego podchodzę do tych statystyk z daleko idącą rezerwą.

Pan przewodniczący wspomniał o bardzo ważnej kwestii. Chodzi o otwarcie drogi sądowej do dochodzenia roszczeń w różnych nietypowych sytuacjach. Mam świadomość, że efektywność tego instrumentu jest niewielka, bo ciężar dowodu spoczywa na tym, który wywodzi skutki prawne. Czyli musi udowodnić, że zaniedbania pracodawcy spowodowały określone dysfunkcje, które mogą ujawniać się w dłuższym okresie. Powszechna na Śląsku pylica płuc ujawnia się nawet wtedy, gdy pracownik jest już na emeryturze.

Ważna jest potrzeba indywidualizowania tych przypadków. Otwarcie drogi sądowej jest dobre. Tym bardziej, że pracownik ma możliwość dochodzenia odszkodowań w granicach szkody rzeczywistej, utraconych korzyści na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym. Dla dobrych kancelarii może to stanowić niezły „kawałek chleba”. Ale to dość mało praktyczne.

Dane prezentowane w materiale przyjmuję z ostrożnością. Nie można tego odrywać od sytuacji panującej na rynku pracy. Tym bardziej, że pojawia się szereg różnych chorób.

Pan dr Marcinkiewicz wspomniał m.in. o boreliozie. Dyskutowaliśmy na ten temat. Pojawia się kwestia, że np. gdy pracownik podejmuje pracę w lesie, to powinien udowodnić, iż nie miał boreliozy. Gdy zapadnie na tę chorobę, może dochodzić roszczeń. Ale

pracodawca może stwierdzić, że tej choroby nabawił się pracując u innego pracodawcy. Zatem egzekwowanie tego – bardzo słusznego – prawa natrafia na różne problemy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pan prof. Wojtyła zwrócił uwagę na fundamentalną kwestię, że osoby zatrudnione na umowy cywilnoprawne – czy szerzej na tzw. umowy śmieciowe – wymykają się nie tylko statystykom, ale nie są uwzględniani w opiece profilaktycznej. Nie dotyczy ich obowiązek poddawania się badaniom okresowym. A chodzi o miliony ludzi.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Wielokrotnie podkreślałem w tym gronie, że przyszłe regulacje prawne powinny dotyczyć nie tylko stosunku pracy (relacja pracodawca – pracownik), lecz zatrudnienia. To powinien być kodeks zatrudnienia. W tym miejscu pojawia się kwestia obejmowania innych podstaw prawnych zatrudnienia standardami ochronnymi. Rada powinna się dość stanowczo wypowiadać w tej kwestii, bo można zauważyć, że nawet w dyskusjach fachowców to nie jest dostrzegane. Oczywiście to bardzo wygodne. Proszę zwrócić uwagę, jakie jest ryzyko osobowe pracodawcy np. leśnego, który zatrudnia kilka osób, ponoszone w związku z zatrudnianym pracownikiem. Będzie czynił wszystko, aby nie zatrudnić ich na podstawie umowy o pracę. Świadomość odszkodowawcza pracodawców może jeszcze sprzyjać stosowaniu atypowych form zatrudnienia.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Wśród pracowników leśnych jest coraz większa grupa samozatrudniających się i wypychanych na samozatrudnienie. Dotyczy to m.in. pilarzy, którzy nie są już zatrudniani przez Lasy Państwowe. W kwietniu uczestniczyłem w konferencji organizowanej m.in. przez Państwową Inspekcję Sanitarną w Olsztynie. Wyraźnie wskazywano, że liczba stwierdzanych chorób zawodowych byłaby znacznie większa, gdyby uwzględnić wszystkich pracujących, a nie tylko zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:

Pan dr Marcinkiewicz mówiąc o chorobach zakaźno-pasożytniczych wskazał, że w tej grupie występuje najwięcej zachorowań na boreliozę. Czy nie powinniśmy zasygnalizować, że pracownicy zatrudnieni np. w obszarach leśnych narażeni na boreliozę powinni być objęci badaniami wstępnymi i okresowymi? Chodzi m.in. o zwiększenie wykrywalności i szybsze podjęcie leczenia. Skutki nieleczonej choroby mogą być bardzo poważne.

Doradca marszałka Sejmu Andrzej Klarkowski:

Rozumiem, że państwo proponują wydatne rozszerzenie opieki profilaktycznej nad pracującymi. Jaki jest orientacyjny bilans kosztów rozszerzenia tej opieki? Jaki jest bilans zysków? W mojej ocenie, jest to propozycja bardzo rewolucyjna. Stąd pytanie o jej sfinansowanie.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Przeprowadziliśmy bilans. Ta rewolucyjna zmiana polega na przesunięciu ciężaru opieki profilaktycznej. Zaproponowaliśmy przede wszystkim rezygnację ze znacznej części konsultacji, które – naszym zdaniem – były wykonywane w sposób nieuzasadniony. Jeżeli przepis z 1996 r. obejmował konieczność wykonywania konsultacji okulistycznej u każdej osoby, która pracuje przy monitorze ekranowym, to z danych statystycznych dotyczących liczby badań profilaktycznych wynika, że 75% badań wstępnych, okresowych wiązało się również z koniecznością przeprowadzenia konsultacji okulistycznej. Podobnie pozostałe konsultacje – 30% – to konsultacje laryngologiczne i neurologiczne.

Obecnie mamy 88 punktów i 112 pozycji dotyczących narażeń na czynniki szkodliwe i uciążliwe. Czyli np. hałas, monitory ekranowe, promieniowanie jonizujące, promieniowanie podczerwone, poszczególne związki chemiczne. Wobec tych narażeń wymóg badań specjalistycznych dotyczył 34 przypadków na 112 pozycji. Czyli niemal 30% wszelkich narażeń wymagało dodatkowych konsultacji.

W naszej propozycji na 133 punkty – rozszerzyliśmy i uzupełniliśmy ten wykaz – jest 179 pozycji. Wymagane konsultacje dotyczą 4% narażeń – 7 przypadków na 179 pozycji. To nie znaczy, że te badania nie będą wykonywane. Lecz mają być wykonywane wtedy,

gdy jest to konieczne. Obecnie np. konsultacja okulistyczna była wykonywana jedynie po to, aby ją zaliczyć, a nie po to, aby coś wniosła. Jedyne co wносиła, to niekiedy okulista stwierdzał, że jest wskazana korekcja okularowa. Takie uprawnienie ma zresztą lekarz medycyny pracy. Przepisy dotyczące kształcenia specjalizacyjnego w dziedzinie medycyny pracy dość szczegółowo określają staże i kursy, które mają nauczyć lekarza przeprowadzać badanie przesiewowe, profilaktyczne dotyczące narządu wzroku, słuchu, układu nerwowego. W określonych wymaganych przypadkach należy kierować na pogłębione konsultacje.

Dzięki temu – zakładając dość duże oszczędności – zaproponowaliśmy wprowadzenie dwóch badań laboratoryjnych. Koszt badania stężenia glukozy wynosi ok. 5 zł, cholesterolu – 6-7 zł w zależności od laboratorium, w przypadku lipidogramu – ok. 12-15 zł. Te badania byłyby przeprowadzane w trakcie badań okresowych. To byłaby zmiana jakościowa, która poprawiłaby zarówno wizerunek badań profilaktycznych, jak i ich rzeczywisty efekt.

Jeśli chodzi o boreliozę i choroby zakaźne, to możemy je zwalczać poprzez ochrony indywidualne i edukację. Szczepimy przeciw kleszczowemu zapaleniu mózgu. To jest powszechnie i skutecznie stosowane, czego dowodzą dane statystyczne.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Temat chorób zawodowych i chorób związanych z pracą to bardzo ważne zagadnienie wprowadzone do planu pracy Rady. Ten obszar – jak mówił pan prof. Wojtyła – wymaga bardzo precyzyjnego określenia, żeby zarówno możliwości diagnostyczne kadry, jak i niezbędne środki skierować do tej części populacji, w której poprzez zaangażowanie odpowiednich środków możemy uzyskać maksymalne wyniki.

Jeśli chodzi o choroby zawodowe, to dane nie do końca odzwierciedlają rzeczywiste skutki ekspozycji. Np. 10-15 lat temu odnotowano prawie 1000 przypadków choroby wibracyjnej, obecnie – kilkadziesiąt przypadków. A przecież od tego czasu narzędzia aż tak bardzo nie zmieniły się, aby wyeliminować ekspozycję. Zmniejszenie liczby przypadków choroby wibracyjnej może wynikać z objęcia właściwymi badaniami jedynie osób zatrudnionych na umowę o pracę, zamiast pracujących. A być może diagnostyka w tym zakresie nie jest prowadzona zbyt wnikliwie. Objawy choroby wibracyjnej – to naczynioskurczowe zmiany objawiające się u pracownika np. bieleniem rąk na mrozie. Ale takie same objawy występują przy chorobie Raynauda. I zazwyczaj chorobę wibracyjną diagnozuje się jako chorobę Raynauda. Nie sięga się do badania zmian kości czy badania zmian neurologicznych. Cierpiący na chorobę wibracyjną leczeni są jak chorujący na chorobę Raynauda, mimo że zapadają na nią jedynie kobiety.

Jest bardzo dużo do zrobienia w zapewnieniu pełnej profesjonalnej kontroli stanu zdrowia osób w relacji do podstawowych czynników zagrożenia. Chyba tego nie robimy. Z danych, również zawartych w materiale wynika, iż 99% orzeczeń w sprawie dopuszczenia do pracy jest pozytywnych. Zatem wykonywane badania są w zasadzie bezużyteczne. Nie jest tak, że 99% populacji jest zdrowa, nie ma problemów i czynników, których w środowisku pracy należałoby unikać.

Decydują badania wstępne. Jeżeli ktoś przychodzi do pracy z wadą wzroku czy – w przypadku piekarza – uczuleniem na pył mąki, albo cierpi na nadciśnienie czy zaburzenia równowagi, a chce pracować w budownictwie, to na wstępie powinien być w jakiś sposób wykluczony lub otoczony taką opieką, żeby nie doszło do nieszczęścia. Dlatego badania wstępne powinny dawać informację z jakimi schorzeniami pracownik przyszedł do pracy. Potem można by kontrolować w odpowiednich racjonalnych okresach czy te zmiany zmniejszają czy pogłębiają się. Proponowałabym rozważenie pójścia w tę stronę.

W przypadku boreliozy powinno być badanie wstępne, ale również szczepienia dla grup narażonych. Wirusowe zapalenie wątroby – wymaga również wstępnego badania w przypadku osób pracujących w szpitalach i mających kontakt z krwią, albo z żywnością. Można się leczyć. Nie zawsze dane schorzenia wykluczają z pracy. Ale trzeba udzielać odpowiedzi w relacji do stanowiska, zamiast poświadczać pieczęcią dopuszczenie do pracy w 99,9%. To wskazuje kompletną niewydolność tego systemu. Potrzebne jest dobre badanie wstępne.

Kwestia okulisty – większość z pracujących na komputerze zwraca uwagę, że wzrok pogorsza się. To stan wyjściowy. Może jest wada, czy zmiany, które można skorygować, a nie czekać na pogłębienie.

Nie wyeliminujemy zagrożeń we wszystkich rodzajach prac. Trzeba skupić się przede wszystkim na ich ograniczaniu, a także na wzmacnianiu świadomości pracownika jak wiele od niego zależy. Należy zdefiniować w ramach badań wstępnych kogo przyjmujemy do pracy, a potem odpowiednio opiekować się nim. Pomiar ciśnienia w badaniu wstępnym nic nie kosztuje lekarza, a ujawniałyby potencjalne ryzyko. To byłby dobry kierunek.

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Nie można przecenić znaczenia dla pracy służby medycyny pracy. Natomiast z praktycznego punktu widzenia można powiedzieć, że niezbędne są zmiany legislacyjne, również te, o których mówił pan dr Marcinkiewicz. Obecnie ok. 40 ustaw i ponad 100 rozporządzeń reguluje ten obszar. Pracodawca ma spore trudności z odnalezieniem się w tym gąszczu przepisów. Zatem niewątpliwie należałoby pomyśleć o zebraniu przepisów znajdujących się w wielu różnych ustawach w kilku, jeśli nie w jednej ustawie.

Oceniam jako pozytywne ewoluowanie medycyny pracy w kierunku profilaktyki zdrowia pracownika. Można powiedzieć, że jest to służba ochrony zdrowia pracowników.

Na pewno należy wesprzeć proponowane rozwiązania w zakresie walki z chorobami przewlekłymi, które bez wątpienia wpływają na możliwości świadczenia pracy przez pracowników, szczególnie w kontekście wydłużania aktywności zawodowej i potrzeb, które obecnie pojawiają się na rynku pracy.

Niewątpliwie katalog badań zawarty w załączniku do omawianego rozporządzenia ministra zdrowia powinien być zmieniony. Część badań dubluje się, z kolei badania, które obecnie wydają się niezbędne – np. badania psychologiczne – nie są ujęte w wykazie. Zmiany legislacyjne muszą nastąpić w miarę możliwości szybko, aby nadać za potrzebami rynku pracy.

Czy w trakcie szkolenia specjalizacyjnego lekarzy medycyny pracy będzie wzmacniany praktyczny aspekt pracy z ryzykami i z tym, co dzieje się na stanowiskach pracy, z czym styka się pracownik? Czy myśli się o poszerzeniu zadań, ale i uprawnień lekarzy medycyny pracy, by mieli prawo wizytować stanowiska pracy? To w pewnym sensie wyeliminuje fikcyjny margines prowadzenia badań przez jednostki medycyny pracy.

Główny inspektor pracy Roman Giedrojc:

Lekarz medycyny pracy jest zobowiązany do wizytowania stanowisk pracy, ale tego nie czyni, ponieważ umowa jest tak skonstruowana. Dokonuje tego niejako w sposób zaoczny.

Wiele uwag w dyskusji dotyczyło boreliozy. Chciałbym zwrócić uwagę, że Państwowa Inspekcja Pracy wielokrotnie zwracała się z prośbą – co prawda bezskutecznie – żeby tam gdzie występują zagrożenia – w zakładach usług leśnych – w badaniach wstępnych uwzględniać również badania dotyczące boreliozy. Ale w wyniku działań podjętych przez Państwową Inspekcję Pracy ponad 30% skontrolowanych zakładów usług leśnych – a w minionym roku skontrolowaliśmy 400 tych zakładów – poddaje pracowników badaniom na boreliozę przy badaniach wstępnych i okresowych, co jest niezmiernie ważne dla profilaktyki. Stwierdziliśmy, że 1000 osób corocznie jest poddawanych takim badaniom.

Ogromna rzesza osób pracujących – o czym mówił pan prof. Wojtyła – nie jest poddawana badaniom profilaktycznym. PIP wymusza poddawanie badaniom profilaktycznym, gdy chodzi o pracę w warunkach znacznego zagrożenia albo wykonywania prac niebezpiecznych bez względu na podstawę świadczenia pracy (umowa zlecenie czy umowa o pracę). W ocenie PIP, bardzo ważne jest, żeby w przypadku wszystkich rodzajów zagrożeń wszyscy pracujący byli poddawani badaniom wstępnym i okresowym. Rozwiązania funkcjonujące w krajach Unii Europejskiej przewidują badania wstępne i okresowe przy pracy z azbestem, na wysokości itp.

Państwowa Inspekcja Pracy wielokrotnie apelowała o wprowadzenie obowiązku przechowywania w aktach pracownika potwierdzenia przeprowadzenia badań. Podczas czynności kontrolnych chcemy stwierdzić, czy rzeczywiście zakres zagrożeń wskazany przez pracodawcę jest autentyczny. Niestety, tego też nie udało nam się wprowadzić. Ale

to nie znaczy, że nie będziemy działać w tej materii przy wsparciu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę pana dr Marcinkiewicza o udzielenie odpowiedzi.

Przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy Andrzej Marcinkiewicz:

Jeśli chodzi o wizytowanie stanowisk pracy, to występuje tutaj bardzo duży problem. Analiza statystyczna wykazała, że wizytowanych jest ok. 1,3% pracodawców, którzy powinni być poddawani wizytacji. Ustawa o służbie medycyny pracy nakłada na lekarza medycyny pracy obowiązek wizytowania stanowisk pracy, podobnie jak obowiązek zawierania umowy w formie pisemnej. Do 2008 r. opieka profilaktyczna nad pracującymi miała być sprawowana na podstawie umowy między pracodawcą a podmiotem świadczącym tę opiekę. Ale nie było sprecyzowane, że chodzi o umowę w formie pisemnej. W trakcie kontroli PIP część pracodawców stwierdzała, że zawarła umowę ustną. Nie można było tego sprawdzić. Natomiast od 2008 r., gdy w życie wszedł przepis mówiący o pisemnej formie umowy, ta kwestia jest monitorowana.

Przeprowadziliśmy analizę na podstawie danych statystycznych zawartych w składowanych przez lekarzy formularzach MZ-POM/35. Okazało się, że w zależności od województwa od 15% do ok. 50% pracodawców zawarło taką umowę. Badania profilaktyczne powinny być wykonywane na podstawie skierowania wystawianego przez pracodawcę, z którym dany lekarz ma podpisaną umowę. Ma to szereg implikacji. Jeśli jest podpisana umowa, to ona nakłada obowiązki zarówno na pracodawcę, jak i na lekarza. Pracodawca powinien umożliwić lekarzowi m.in. wizytowanie stanowisk pracy. To niestety pozostaje fikcją. 1,3% pracodawców spełnia ten obowiązek. Dlatego obecnie staramy się także kształcić lekarzy. Chodzi m.in. o programy specjalizacyjne, staże specjalizacyjne. przewidziany jest roczny staż w ramach jednostki podstawowej służby medycyny pracy, który nakłada na lekarza wykonanie ponad 800 badań, a także 20 obowiązkowych wizytacji stanowisk pracy.

Największe możliwości do wyegzekwowania od pracodawców realizacji tego obowiązku ma Inspekcja Pracy. Inspektorzy pracy w trakcie czynności kontrolnych sprawdzając ważność i terminowość realizacji badań profilaktycznych, badają także czy jest zawarta umowa przez lekarzy wykonujących badania i czy wizytowali oni stanowiska pracy. Po kontroli Inspekcji Pracy do jednostek podstawowych służby medycyny pracy zgłaszają się pracodawcy, którzy chcą zawrzeć umowę, bo – jak mówią – mają takie zalecenia pokontrolne, a inspektor zainteresował się przeprowadzaniem wizytacji stanowisk pracy przez lekarza medycyny pracy.

Edukacja prowadzona przez Inspekcję Pracy przynosi genialne efekty, choć w skromnej skali. Uświadomienie pracodawców i lekarzy w tym zakresie da szansę na poprawę sytuacji. Dokonywanie oceny pracowników przy biurku nie jest działaniem profilaktycznym, lecz orzecznictwem.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden element. Z czego wynika 99% orzeczeń pozytywnych? Orzeczenia mają charakter zero-jedynkowy. Lekarz medycyny pracy ma dwie możliwości: orzeczenie pozytywne albo negatywne. Badania profilaktyczne można podzielić na dwie grupy. Pierwsza – kiedy oceniamy czy stan zdrowia pracownika jest wystarczający, żeby mógł pracować np. na wysokości, wykonywać pracę przy maszynach niebezpiecznych wymagającą pełnej sprawności psychoruchowej. W tym przypadku prowadzone jest dość restrykcyjne postępowanie orzecznicze. Jeśli dane osoba nie spełnia wymagań, nie zostanie dopuszczona do wykonywania określonych czynności. To 1% orzeczeń negatywnych.

Natomiast pozostałe przypadki dotyczą badań, kiedy lekarz ma ocenić, czy potencjalny wpływ szkodliwości pracy będzie na tyle duży, że albo pogłębi aktualne schorzenia pracownika, wywoła jakieś schorzenia bądź będzie mógł przyczynić się do niewłaściwego wykonywania pracy. Tutaj orzeczenia są zero-jedynkowe. Stoimy przed dylematem, jeżeli osoba zgłasza, że ma nadciśnienie tętnicze – lekarz potwierdzi do w bada-

niu – a ma wykonywać pracę fizyczną, to czy lekarz medycyny pracy ma prawo wydać orzeczenie negatywne. Naprawdę musi podjąć decyzję za tego człowieka. W przypadku orzeczeń zero-jedynkowych nie ma opcji pośredniej. W tej sytuacji lekarz dopisuje różne uwagi – mimo że na wzorze orzeczenia nie ma na to miejsca – że ta osoba może pracować jako magazynier, ale przy ograniczeniu dźwigania ciężarów do 5, 10 czy 15 kg. Albo może pracować jako magazynier, ale nie może wykonywać pracy niebezpiecznej. Wszystko zależy od umowy zawartej między lekarzem medycyny pracy a pracodawcą.

Przepisy mówią o przekazywaniu informacji, ale chodzi o to, żeby lekarz był przekonany, że ta informacja dotrze. Teoretycznie lekarz medycyny pracy ma pełnić rolę doradczą. Mówi pacjentowi, że ma mierzyć ciśnienie, zgłosić się do lekarza, a jeżeli podwyższone ciśnienie będzie się utrzymywało powinien pójść na zwolnienie lekarskie, a nie kontynuować pracę i ryzykować udar. Ale lekarz medycyny pracy nie ma żadnej gwarancji, że pacjent zastosuje się do tych zaleceń. Nie mamy możliwości sprawdzenia czy 99% orzeczeń pozytywnych zawierało elementy warunkujące.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Projekt stanowiska Rady w tej sprawie przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy wspólnie z Zespołem ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Informuję, że następne posiedzenie odbędzie się 21 marca br. w siedzibie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Początek godz. 11.00. Tematem posiedzenia będzie podsumowanie realizacji programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” – etap III.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.